

Sygn. akt II Ca 441/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach Wydział II Cywilny Odwoławczy

Przewodniczący: **SSO Cezary Klepacz**

Protokolant: protokolant sądowy Beata Wodecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 maja 2014 r. sprawy

z powództwa (...) spółki z o.o. w W.

przeciwko P. P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 17 stycznia 2014 r., sygn. akt I C 264/13 upr.

1. zmienia zaskarżony wyrok w całości i zasądza od P. P. na rzecz (...) spółki z o.o. w W. kwotę 1.140,04 (jeden tysiąc sto czterdzieści i 4/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 25 maja 2012 r. do dnia zapłaty; oddala powództwo w pozostałej części; zasądza od (...) spółki z o.o. w W. na rzecz P. P. kwotę 182 (sto osiemdziesiąt dwa) złote tytułem kosztów procesu;
2. oddala apelację w pozostałej części i zasądza od P. P. na rzecz (...) spółki z o.o. w W. kwotę 136 (sto trzydzieści sześć) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 441/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 stycznia 2014 r., sygn. akt VII C 264/13 upr., Sąd Rejonowy w Kielcach oddalił powództwo (...) spółki z o.o. w W. przeciwko P. P. o zapłatę kwoty 3.340,77 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 600 zł tytułem kosztów procesu.

Apelację od tego orzeczenia złożył powód, wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według czterokrotności stawki minimalnej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Odnosząc się do zgłoszonego przez pozwanego w toku postępowania zarzutu przedawnienia roszczenia, podnieść należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, iż w tym zakresie ma zastosowanie przepis art. 118 k.c., bowiem umowa o studiowanie została zawarta przez P. P. z Wyższą Szkołą (...) w K. – poprzednikiem prawnym powoda – w dniu 20 września 2008 r., tj. pod rządami ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r., poz. 572 z późn. zm.), która poprzez regulację zawartą w art. 160 ust. 3 ukształtowała odrębny rodzaj umowy o studiowanie. Nie ma zatem do niej zastosowania przepis art. 750 k.c., który stanowi, że przepisy o zleceniu stosuje się

odpowiednio do umów o świadczenie usług, o ile nie zostały uregulowane innymi przepisami, a konsekwencji także przepis art. 751 pkt 2 k.c., przewidujący dwuletni termin przedawnienia roszczenia z tytułu nauki.

Błędnie jednak uznał Sąd pierwszej instancji, że w rozpoznawanej sprawie przyjmując należy trzyletni termin przedawnienia roszczenia, bowiem, po pierwsze, świadczenie należne uczelni (czesne) zostało ustalone w taki sposób, że wiadomo było od początku jaka jest jego całkowita wysokość, a jedynie jego płatność określono w miesięcznych ratach (§ 7 ust. 1 umowy – k.65v.), a zatem nie jest to świadczenie okresowe, po drugie zaś, zgłoszone roszczenie nie jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, skoro przepis art. 106 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym stanowi jednoznacznie, że prowadzenie przez uczelnię działalności dydaktycznej, naukowej, badawczej, doświadczalnej, artystycznej, sportowej, rehabilitacyjnej lub diagnostycznej nie stanowi działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2010 r. Nr 220, poz. 1447, z późn. zm.).

Tym samym, termin przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez powoda w rozpoznawanej sprawie wynosi dziesięć lat, co oznacza, że roszczenie to nie uległo przedawnieniu.

Nie można podzielić ustalenia Sądu Rejonowego, że P. P. złożył skutecznie oświadczenie o rezygnacji ze studiów. W § 8 ust. 1 umowy zawartej przez niego z uczelnią wyraźnie określono, że student może zrezygnować z nauki w uczelni przez złożenie jej pisemnego oświadczenia. Pozwany nie złożył oświadczenia w takiej formie. Nie wykazał również, by oświadczenie o rezygnacji ze studiów zostało złożone w jakiegokolwiek innej formie. Jego twierdzenie, że złożył w dziekanacie oświadczenie o rezygnacji (k.116) jest gołosłowne. Świadek M. G. – narzeczona pozwanego zeznała bowiem (k.103), że nie wie jaka była forma jego rezygnacji ze studiów, a R. P. – księgowa w (...) podała, że nie pamięta pozwanego jako studenta, jeżeli zaś zgłaszałby on rezygnację, to powinna ona znajdować się w jego dokumentacji na uczelni.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że P. P. studiował jedynie przez pierwszy semestr, do sesji zimowej, która kończyła się w lutym 2009 roku. Wtedy zaprzestał studiowania i nie przystąpił nawet do dwóch ostatnich egzaminów tej sesji. Uregulował chesne do lutego 2009 r. włącznie. Po sesji egzaminacyjnej nie odebrał karty egzaminacyjnej i nie występował z podaniem o jej przedłużeniu. Od marca 2009 r. nie uczęszczał na żadne zajęcia, rozpoczął studia na innej uczelni. Poprzednik prawny powoda naliczał jednak pozwanemu opłaty za studiowanie od marca do listopada 2009 r. w kwocie po 270 zł miesięcznie.

Z treści § 7 ust. 6 umowy z dnia 20 września 2008 r. wynika (k.65v.), że niewniesienie przez studenta jednej raty opłaty za naukę przez okres jednego miesiąca może spowodować skreślenie z listy studentów. Z kolei przepis art. 190 ust. 2 pkt 2) ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym stanowi, że kierownik podstawowej jednostki organizacyjnej może skreślić studenta z listy studentów, w przypadku niez uzyskania zaliczenia semestru w określonym terminie.

Co prawda, z treści tych regulacji wynika jedynie uprawnienie uczelni do skreślenia studenta z listy studentów, ale w realiach rozpoznawanej sprawy nie można znaleźć żadnego racjonalnego uzasadnienia utrzymywania pozwanego na liście studentów do listopada 2009 r. Takie działanie uczelni należy ocenić jako nielojalne wobec drugiej strony umowy, motywowane jedynie chęcią obciążenia studenta płatnościami za studia, które w sposób niewątpliwy zostały przerwane. Stanowi to nadużycie prawa i jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego nie może korzystać z ochrony.

Ponieważ P. P. nie przystąpił do egzaminów w sesji zimowej, która zakończyła się w lutym 2009 r., a zatem nie mógł uzyskać zaliczenia tego semestru, a przy tym faktycznie zaprzestał studiowania i nie opłacał chesnego od marca 2009 r., to uzasadnione jest przyjęcie, jak wskazał w uzasadnieniu swojego orzeczenia Sąd Rejonowy, że chesne mogło być naliczane jeszcze przez maksymalnie trzy miesiące (od marca do maja 2009 r.), byłby to bowiem wystarczający okres do uzyskania przez władze uczelni wiadomości co do wskazanych wcześniej okoliczności, które uzasadniały podjęcie decyzji o skreśleniu pozwanego z listy studentów.

Biorąc to pod uwagę, zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c., zmieniono zaskarżony wyrok w całości i zasądzono od P. P. na rzecz (...) spółki z o.o. w W. kwotę 1.140,04 zł (270 zł tytułem czesnego za marzec 2009 r., skapitalizowane odsetki od tej kwoty za okres od 6 marca 2009 r. do 24 maja 2012 r. w kwocie 112,99 zł, 270 zł tytułem czesnego za kwiecień 2009 r., skapitalizowane odsetki od tej kwoty za okres od 6 kwietnia 2009 r. do 24 maja 2012 r. w kwocie 109,92 zł, 270 zł tytułem czesnego za maj 2009 r., skapitalizowane odsetki od tej kwoty za okres od 6 maja 2009 r. do 24 maja 2012 r. w kwocie 107,13 zł) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 maja 2012 r., tj. daty wniesienia pozwu, do dnia zapłaty, a w pozostałej części oddalono powództwo i zasądzono od (...) spółki z o.o. w W. na rzecz P. P. kwotę 182 zł tytułem kosztów procesu. To ostatnie rozstrzygnięcie znajduje uzasadnienie w treści art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Powód poniósł koszty procesu w następujących kwotach: 42 zł tytułem opłaty od pozwu, 3,75 zł tytułem kosztów przesyłki, 600 zł wynagrodzenia pełnomocnika i 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Z kolei pozwany poniósł koszty na wynagrodzenie pełnomocnika – 600 zł i opłatę od pełnomocnictwa – 17 zł. Łącznie daje kwotę 1.279,75 zł. Ponieważ powództwo zostało uwzględnione w około 34%, to w takiej części koszty te powinien ponieść P. P., co daje 435 zł. Ostatecznie zatem powód powinien zwrócić pozwanemu 182 zł (617 zł – 435 zł).

W pozostałej części oddalono apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. Ponieważ koszty postępowania odwoławczego poniósł jedynie powód w łącznej kwocie 400 zł (opłata od pozwu – 100 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 300 zł), to zgodnie z art. 100 zdanie pierwsze w zw. z art. 108 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. zasądzono na jego rzecz od pozwanego kwotę 136 zł (400 zł x 34%) tytułem tych kosztów.

Bezzasadny jest wniosek skarżącego o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym w wysokości czterokrotności stawki minimalnej, bowiem nie uzasadnia tego charakter sprawy, ani wkład pełnomocnika do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. To, że została złożona bardzo obszerna apelacja nie wpływa na ocenę nakładu pracy pełnomocnika, bowiem, po pierwsze, jest Sądowi znane z urzędu, że tego typu sprawy z udziałem (...) spółki z o.o. w W. toczą się już od dłuższego czasu, a zatem argumentacja przytoczona na poparcie stanowiska strony jest w kolejnych sprawach powielana, po drugie zaś, apelacja zawiera w znacznej części teoretyczne rozważania, nieistotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia.